GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^cr. 110.** 19. września 1837.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

N. Cesarz Jegomość z N. Cesarzową Jéjmością d. 10. września o godzinie 1széj po południu wrócił w najpożądańszém zdrowiu do c. k. pałacu Schönbrun, z podróży do Górnéj Austryi.

JCKMość najwyższym listem własnoręcznym z d. 31. sierpnia r. b., prezydenta król. Siedmiogrodzkiéj kancelaryi nadwornéj, Józefa barona de Miske, w dowód najwyższego zadowolenia swojego z tegoż dotychczasowych wiernych usług i przychylności, najłaskawiéj ministrem stanu mianować raczył,

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 29. lipca r. b., pierwszemu nad-komisarzowi Lwowskiéj dyrekcyi policyi, Antoniemu baronowi Päumann, nadał najłaskawiéj, z uwolnieniem od taxy, tytuł c. k. radzcy.

C. K. połączona kancelaryja nadworna, właścicielowi dóbr Pleszczawy w Galicyi, Romanowi Wyszyńskiemu, pozwoliła przyjąć dyplom na członka, dany mu od społeczności praktycznego ogrodnictwa w Frauendorfie, w Bawaryi.

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Jan baron Berger von der Pleisse, feldmarszał-lejtnant i komendant wojskowy w Tyrolu, został komendantem twierdzy w Temeswarze.

August hrabia Leiningen-Westerbug, feldmarszał-lejtnant i dowódzca wojskowy w Lublanie, został dowódzcą wojskowym w Tyrolu.

Józef baron Koudelka, feldmarszał-lejtnant, został dowódzcą wojskowym w Lublanie.

Ferdynand hrabia Ceccopieri, feldmarszał-lejtnant, został właścicielem opróżnionego pułku piechoty Söldenhofen Nr. 23.

Posunięci zostali:

Na feldmarszał lejtnanta jenerał-major Jan baron Hrabowski z Hrabowa.

Na jenerałów-majorów, pułkownicy: Franciszek hrabia Gyulai de Marós-Németh i Nadaska, z pułku piechoty księcia Hessen-Homburg Nr. 19.; Jan Baumann de Waldenstein, z pułku piechoty barona Palombini Nr. 36; Jan kawaler Sterpin, z pułku kirasyjerów Arcyksięcia Franciszka Nr. 2, umieszczony w swym stopniu na dworze Modeny.

(Dokończenie nastąpi.)

Czechy.

Karlsbad d. 5. września. Oboje Królestwo Ichmość Hanowerscy opuściwszy dnia dzisiejszego Karlsbad, odjechali do swojego państwa.

Węgry.

Z Pesztu. Wywięzując się z wdzięcznością za najwyższą życzliwość i prawdziwie ojcowską pieczołowitość, którą JCKMość Arcyksiążę Palatyn, na pomyślność, wzrost i upiększenie król. wolnego miasta Pesztu, nawet pośród najważniejszych zatrudnień rządowych, z szczególniejszém upodobaniem i łaskawością zawsze rozciąga, uchwaliła wewnętrzna i zewnętrzna rada jednogłośnie z największą radością założenie domu siérot i nadanie mu imienia JCKMości »Józefa.« Mniemamy, iż tym sposobem wzniesiemy trwały pomnik wdzięczności, albowiem dobroczynny zamiar tego instytutu, mianowicie utrzymanie, wychowanie i wykształcenie ubogich siérot obojéj płci, bez różnicy religii, oznaczać będzie potomności, że z tém imieniem połączone jest jednomyślne uczucie wdzięczności całego miasta. Aby zaś każdy według swojéj możności przyczynić się mógł do wzniesienia tego pomnika, będzie otworzona subskrypcyja, a przychody będą w swym czasie ogłoszone.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Akcyjonaryjusze przedsięwzięcia kolei żelaznéj z Wenecyi do Medyjolanu, odbyli d. 21. sierpnia wielkie zgromadzenie w sali gieldowéj w Wenecyi. Było na niém obecnych 141 osób, oprócz wielu opatrzonych pełnomocnictwami, tak, iż w ogóle pokazało się 394 miéć głos mających osób. Prezydent p. Realé czytał ściągające się na to przedsięwzięcie zdanie sprawy, którego koszta, według naprzód przez znawców ułożonych obliczeń, najwięcéj jeźli 18,039,777 zr. m. k. wynosić będą, zaś roczny czysty przychód obliczono na 1,461,536 zr. m. k., przeto rzeczona kolej żelazna więcéj jak 8

procentu uczyni. W końcu zgromadzenie mianowało tajném głosowaniem te osoby, które dyrekcyją składać mają.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Pisma Londyńskie z d. 2. września umieściły wiadomości z Lizbony z d. 23. sierpnia. Stan téj stolicy był bardzo niepokojący. Wszyscy ministrowie podali o dymisyję, co też przyjęto. Nie wiedziano jak nowy gabinet złożyć. Robione kilku znakomitym osobom propozycyje nie zostały przyjęte. Nikt w tych przykrych okolicznościach nie chciał brać na siebie odpowiedzialności władzy rządowéj. Dnia 21go nie wiedziano gdzie w istocie przebywa Saldanha. Książę Terceira był w Mafra. Wydał odezwę do Portugalczyków, zachęcając ich, by się wzięli do broni za konstytucyję Dom Pedra. Odezwa ta zrobiła wielki rozruch w Lizbonie. Sądzono, że książę z wojskiem swojém stanie dnia 25go przed bramami stolicy. Ministrowie, którzy posady swoje do mianowania nowego ministeryjum zatrzymują, czynili przygotowania do obrony. Stronnictwo demokratyczne ze swojéj strony odbywało nocne zgromadzenia, okropne wyrażało groźby i dawało do zrozumienia, że do ostateczności przyprowadzi. Saldanha oświadczył, że dopóty broni nie złoży, dopokąd partyja konstytucyjna całkiem nie ulegnie.

Sprawy portugalskie zdają się zbliżać do przesilenia, które bez krwie rozlewu skończyć się nie może. Z pewnością są tego zdania, że naczelnicy konstytucyjonistów uchwalili uderzenie na Lizbonę, które ma wesprzeć równoczesne powstanie ich przyjaciół wewnątrz stolicy. Głoszono, że książę Ferdynand udał się do obozu Saldanhy, wszelako w zamiarze niezwłocznego powrotu. Poźniéj, przy istotném wybuchnieniu powstania, królowa i jéj małżonek mają zamiar, jak tylko można najspieszniéj, uciec na pokład okrętu *Hastings*. Głoszono także, iż książę Palmella do księcia Terceiry z Francyi się przyłączył. Królowa przebywała w pałacu Necessidades. Angielskie okręty linijowe *Hastings*, *Malabar* i *Minden* były w pogotowiu bronić mieszkających w stolicy Anglików.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 3. Września zawiéra następujące depesze telegraficzne z Hiszpanii:

Bajonna d. 2. września.

»W skutek powstania rewolucyjnego z dnia 26. sierpnia, municypalność (*ayuntamiento*) Pampeluny, ogłosiła prowincyję Nawarrę za niepodległą; obrotami wojennemi sama kierować będzie.«

»Pułkownik Pena łączy w swojém ręku, na rozkaz junty, cywilną i wojskową władzę. Podczas tych obrotów karliści (pod jenerałem Garcia) pokazali się na panujących nad Pampeluną wzgórzach, lecz ich celni strzelcy odparli.«

»Szczątki legii cudzoziemców stoją w Villalba.«

Moniteur z d. 4. umieścił trzy depesze telegraficzne: 1) Bordeaux d. 30. sierpnia o god. 7. wieczorem. Buerens d. 24go (powinno być 25go) miał w okolicy Herrera nieszczęśliwą rozprawę z całém wojskiem pretendenta, w liczbie 10,000 ludzi i 600 koni. Przeważająca siła wzięła górę nad odwagą wojska królowéj, które po stracie 1500 ludzi do Cariñiena cofnąć się musiało. Strata nieprzyjaciela była znaczną. — D. 26. jeszcze jenerał Buerens zajmował Cariñiena. Jenerał Oraa stał d. 25. w Daroca i wyruszał naprzeciw nieprzyjacielowi. — Jenerał Espartero stał d. 22. w Torrelaguna i miał zamiar wyruszyć do Buitrago (w kierunku do Sepulveda).« — 2) Bajonna d. 31. sierpnia w południe. (Z Bordeaux przez gońca.) Pennacerrada (między Witoryją a Logrono) wzięta jest od Urangi; karliści zastali tam 365 jeńców, działa i amunicyję. — Jenerał Carondelet oddalił się z Witoryi, chcąc do Kastylii się udać. — Dnia 28. jeszcze w Pamplonie trwały rozruchy.« — 3) Bajonna d. 2. września, godz. pół do 4. Donoszą z Pamplony pod d. 30., że wicekról obsaczył to miasto w zamiarze powrócenia buntowników do powinności. Wszystko wojsko, wyjąwszy *tiradory*, połączyło się z wice-królem. — Espartero z wojskiem swojém wyruszył dnia 27. z Madrytu do Jadraque (w kierunku ku Siguenza).

Piszą z Saragossy pod d. 28. sierpnia, że klęska z d. 24go (w okolicy Herrera) wiadomą już jest ze wszelkiemi szczegółami. Ciągle przybywają ranni; liczą stratę na 3000 ludzi; sam batalijon Cordowy miał 33 ciężko-rannych oficerów. Komendant placu Carrera założył w bliżkości Saragossy *depot* dla rozpiérzchnionych; do miasta tylko rannych wpuszczają. Wojsko cierpiało trzy dni przez upały i głód. Karliści oprócz przeważającéj liczby wojska, mieli jeszcze 10 dział, krystyniści zaś tylko cztéry, z których jedno zginęło. Quillez w skutek téj utarczki umarł z ran swoich. Oraa nie spieszy się wyruszyć z Daroca. On i wszyscy inni jenerałowie mają polecenie bronić stolicy, a prowincyje na łup wroga zostawić. Don Carlos jest panem prawego brzegu Ebru. — Powstanie w Irun nie potwierdza się. Jauregny zrobiwszy wycieczkę z załogą, jeden batalijon karlistowski do nogi wyciął. Jenerał Harispe rozkazał zebranym w Villalba szczątkom legii cudzoziemców, by się na teraz neutralnie zachowywały; przytém francuzkim strażom przed-

nim na granicy dano rozkaz, by nie wpuszczały do Francyi żadnego hiszpańskiego żołniérza.

Depesza telegraficzna umieszczona w **Monitorze** z d. 5. września:

Bajonna d. 7. września, o godz. pół do 2giéj.

»Warownię Penacerrady zajął Uranga d. 26go; zastał tam 400 ludzi i trzy działa.«

Rzeczone pismo donosi daléj: Na posiedzeniu kortezów d. 26. sierpnia toczono w dalszym ciągu rozprawy nad reformą duchowieństwa i ustawę tę od paragrafu do paragrafu rozbierano z wchodzącą w najdrobniejsze szczegóły uwagą, co dziwnie odbija przy tak ważnych okolicznościach, w jakich teraz rząd się znajduje.

Messager zawiéra następujący list z Madrytu z d. 28. sierpnia: »Ambasador francuzki mowami kilku deputowanych, mianemi na onegdajszém posiedzeniu, uczuł się tak dalece obrażonym, że udawszy się do pałacu, skarzył się na to przed rejentką. »WKMość powinnaś« rzekł »rozpuścić takie zgromadzenie, które to tylko »robi, że tron w. k. mości i całą Hiszpaniję »co dzień w oczach Europy kompromituje.« — Królowa miała mu na to całkiem zimno odpowiedzieć: »Jedno z dwojga mości ambasadorze, »lub żądaj wpan swoich paszportów, lub sprowadź owe 100,000 wojska, które mi imieniem »woja mojego przyrzekłeś.« — Tenże dziennik pisze, iż w Madrycie d. 29. był rozruch.

Piszą z Saragossy pod d. 29. sierpnia (w liście umieszczonym w dzienniku *Phare*), że karliści zajmowali ciągle stanowiska, na jakich znajdowali się po utarczce z d. 25go. Oraa, który z Daroca wyruszył, nazajutrz znowu tam wrócił; szczątki dywizyi Buerensa wcieloną do dywizyi Oray.

Sentinelle de Pyrénées z d. 31. sierpnia, donosząc o wzięciu przez karlistów Penacerrady, dodaje: Powstańcy zwrócili się z tamtąd do Trevino i Puebli i zdaje się, że wielki gościniec z Witoryi do Madrytu jest odcięty. — Wojsko, które z jenerałem Carondelet z Mirandy wyszło, powróciło tam znowu.

Czytelnicy przypomną sobie zapewne, że jenerał Seoane na jednem z posiedzeń kortezów powstawał mocno na wielu oficerów gwardyi królewskiéj, których o tchórzostwo obwiniał, a którzy, jak twierdził, jedynie by nie iść w pole przeciw nieprzyjacielowi, pod tym udanym pozorem zostali w Madrycie, że niby bronić chcą królową rejentkę, któréj w la Granja, przeciw zamachom wojska, bronić nie umieli. Czytano list, który oficerowie ci, ogłosili jako odpowiedź na zarzuty ze strony jenerała. Ostatni odpowiedział znowu na list oficerów w *Eco del Commercio* z d. 27. sierpnia. W skutek korespondencyi téj (pisze jeden z dzienników) stary jenerał Seoane musiał odbyć trzy następujące po sobie pojedynki, w których dwóch przeciwników swoich trupem położył a trzeciego ciężko zranił. Sam zaś tylko lekką otrzymał ranę.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Książę Karol Liechtenstein, w towarzystwie lordów Melbourne i Palmerston, złożył królowéj d. 30. sierpnia w Windsor uszanowanie.

Królowa ma zaraz w początkach zimy przybyć do Londynu, ażeby między wyższemi klasami wprowadzić znowu sposób życia porom roku odpowiedni. Od dawna już Londyn aż do Wielkiéj Nocy bywał całkiem opuszczony, przytém w lecie kilku tylko szlachty widziano w ich letnich pałacach. — Nic nie może być szkodliwszém dla powszechnego urządzenia kraju, jak tak późny początek i tak późny koniec zgromadzeń wielkiego świata (*Saison*) w Londynie. — Królowa wzięła łożę w obu zimowych teatrach i w operze włoskiéj. Wiadomo, że grając sama bardzo dobrze na forte-pianie, jest zapaloną miłośniczką muzyki; ma być przeto danych kilka koncertów, jakich dwa odbyło się już w pałacu królewskim w Londynie, a przytém ma być wyprawionych kilka festynów na większą stopę. Dotąd wszelkie zaproszenia na objad wyznaczane były przez samę królowę i bez wszelkich względów stronniczych, gdyż w ogólności młoda królowa umié się znachodzić z nadzwyczajnym taktem i z niezwykłą delikatnością. I tak rozkazała wyraźnie, ażeby również torysowskie jak wigowskie gazety kładziono jéj co dzień do czytania. Uderzającą jest rzeczą, że na obu powyższych koncertach, królowa, księżna Kent i wiele znakomitych do dworu należących dam, były w sukniach z ogonami. Mówią, że ta starożytna, niewygodna moda ma być znowu przywróconą.

Królowa mianowała barona Stockmar, dotychczasowego prywatnego sekretarza króla Belgów, swoim prywatnym tajnym sekretarzem. (Podług *Morning-Chronicle* wiadomość ta nie potwierdziła się.)

Poseł turecki Mustapha Reschid Bej Efendy, odprawiając podróż dla rozrywki, znajduje się teraz w Dublinie, gdzie na cześć jego odbył się dnia 24. sierpnia wielki popis wojska.

Lord Palmerston złożył wyborcom Tivertonu publicznie swoje podziękowanie. Zapewnia, że skutek powszechnych wyborów zjednał reformistom zupełnie dostateczną większość, dla zapewnienia zasadom rządu przewagi; zaleca wszakże jedność między reformistami, wytrwałość w pokonaniu trudności i cierpliwość, gdy się co na chwilę odwlecze. Jako najistotniejszy przedmiot

przyszłych rozpraw wymienia zaradzenie nadużyciom w Irlandyi, któréj ludność przez wybory swoje wyraźnie okazała swoje zdanie o wartości obu naprzeciw sobie stojących partyj.

Podług *Morning-Herald*, znak, po którym się torysowie na publicznych zgromadzeniach poznają, jest biała chustka na szyi; kto ma kolorowy lub czarny krawat, uważany jest za radykalistę albo whiga.

Petycyja podana od kobiét Birminghamu do królowéj o zniesienie niewolnictwa, ma już 37,000 podpisów; jestto zapewne największa ilość z umieszczonych pod dokumentem publicznym nazw niewieścich.

Pisma londyńskie zawiérają wezwanie do podpisów na pomnik narodowy, mający być wzniesiony księciu Wellingtonowi, za usługi, które dla kraju, mianowicie jako wódz, położył. Postawienie pomnika tego uchwalono na odbytém w Londynie zgromadzeniu w rocznicę bitwy pod Waterloo i już w tym celu znaczne podpisano summy. Na czele subskrybentów stoi król jmć Hanowerski, który podpisał 315 funt. szt., potém następują: arcybiskup kanterburejski, który 105 funt., biskup londyński 105 funt., książę Rutland 315, książę Buccleuch 262½, lord Palmerston 105, stary kapral drugiego batalijonu Coldstreamskiéj gwardyi, który 1 funt szt. podpisał i wiele innych osób. Ministeryjalny *Courier* niemniéj jak inne dzienniki, wzywa do podpisu na pomnik, w czém, jak daje do zrozumienia, wszelki duch stronniczy milczéć powinien i jedynie na wyświadczone ojczyźnie usługi patrzéć należy.

Flota angielska na hiszpańskich brzegach powiększoną została czternastu okrętami wojennemi, zawiérającémi razem 612 dział. Eskadra ta zostaje pod rozkazami admirała sir Roberta Stopford, krążącego między Barceloną a Gibraltarem.

Józef Bonaparte, hrabia Survilliers, za stały swój pobyt obrał Brettenham-Park, w bliskości Lawshalu (Suffolkshire) i urządził się tam po książęcemu.

Naprawy w *tunnelu* pod Tamizą prawie ukończone. Dziurę zatkano i już do 26go wieczorem, za pomocą machin parowych, około 30 beczek wody wypompowano.

Francyja.

Z powszechnego przeglądu rozłożenia armii francuzkiéj wynika, że w Paryżu stoi 12 pułków piechoty a 3 pułki jazdy, 4 bateryje artyleryi i 5 kompanij weteranów; do tego należą także żandarmeryja, gwardyja municypalna i pompierowie z oddziału saperów. W innych obwodach piérwszéj dywizyi wojskowéj stoi 12 pułków piechoty i jazdy i jeden pułk artyleryi.

Dnia 25go sierpnia odbyło się piérwsze tymczasowe zgromadzenie naczelników opozycyi, dla utworzenia wyborczego wydziału. Takowe odprawiono w hotelu Laffitta, na którego wewnętrznym przyczołku umieszczono dawniéj wzmiankowany napis: *A Jacques Laffitte la souscription nationale le 29 Jouillet* 1830. Na zgromadzeniu tém znajdowali się: Laffitte, Odilon-Barrot, marszałek Clauzel, deputowani: Nicod, Arago, Lherbette i redaktorowie: Chatlain (*Courier Français*), Bart (*Journal du Commerce*), Chambolle (*Siècle*), Cauchois-Lemaire (*Nouvelle Minerve*.) Bardzo ważnym szczegółem było połączenie się długo od siebie stroniących Barrota i Lafitta. Zgodzono się na to, ażeby zaraz w następnych piérwszych dniach przystąpić do stanowczego ukonstytuowania wydziału i okolnikiem zaprosić do tego mężów najrozmaitszego gatunku, jako to: Lherminiera, sławnego adwokata Cremieux, piérwszego po śmierci swojego brata ekonomiczno-publicystycznego autora Horacego Say, akademika Nepomucena Lemercier, redaktorów pism *Constitutionel* i *National*, tak, iż wszystkie klasy i zdania będą miały w tém zgromadzeniu swoich reprezentantów. Skoro wydział ukonstytuowanym będzie, rozpocznie działalność swoje tymczasowe bióro dziennika *Nouvelle Minerve*.

Przyczołek Panteonu odsłonięto nareszcie d. 30go sierpnia; cała prawie ludność cisnęła się do widzenia płaskorzeźby pana Davida, o któréj tyle rozprawiano.

Wyprawą do Konstantyny dowodzić ma jako wódz naczelny, jenerał Damrémont, jeneralny gubernator osad francuzkich w Afryce północnéj. Jenerał Vallée, pod nim jako marszałek polny margrabia Caraman, dowodzić będzie artyleryją wyprawy. Jenerał Fleury, pod nim marszałek polny Lamy, obejmie dowództwo oddziału inżynierów. Jenerałowie Lamy i Caraman są już od niejakiego czasu w Afryce.

Journal des Debats pisze: »Wyprawę do Konstantyny uchwalono. Rząd lubo od 10. miesięcy gorliwie uzbrajaniem się trudni, życzył sobie jednak pokoju; chciałby był chętnie przez układ z Achmet bejem sprawić uspokojenie rejencyi. Honor Francyi złym skutkiem ostatniéj wyprawy nie mógł być splamiony, ponieważ, jak całemu światu wiadomo, niepogody sprawiły go i nie wymagał krwawéj satysfakcyi. Nadto izby wyrzekły stanowczo to życzenie, iżby tamę położono krew i pieniądze kosztującemu a przecież bezowocnemu systematowi wypraw. Rząd czynił wszelkie kroki, zgodne z honorem i ko-

rzyściami kraju. Ale gdy przedłożenia jego odrzuconemi zostały, nie może wahać się dłużéj. Wojna prowadzoną będzie ze wszystkiemi środkami, mogącemi jéj skutek zabezpieczyć. Achmet bej okazywał się z początku skłonnym do przyjęcia warunków Francyi. Gdy piérwsze przedłożenia jego przyjętemi nie były, przyjął nasze. Uznał zwierzchnictwo Francyi, przyrzekł płacić haracz i zostawić wojsko nasze w nienaruszoném posiadaniu Guelmy, jak długo nam podobać się będzie. Jak widać z tego, wszystkie prawa i korzyści Francyi były tém zawarowane. Lecz właśnie, gdy miano traktat podpisywać, Achmet bej zmienił całkiem dawne swe widoki i za nieodzowny warunek żądał niezwłocznego przez wojsko nasze opuszczenia Guelmy. Przerwano układy i rząd uzbrajał się do wojny. Zdaje się, że odpłynięcie floty tureckiéj z Konstantynopola do Tuneta, wzmogło tak nagle odwagę Achmet Beja. Zapewne Achmet spodziéwał się od téj eskadry wsparcia i broni. Rząd zaś ze swojéj strony kazał z portu Tulońskiego wyjść połączonym eskadrom admirałów Gallois i Lalande i dał im najwyraźniejszy rozkaz, żądania odwrotu floty tureckiéj, lub w przeciwnym razie zmuszenia ją do jego. Flota turecka, dowodzona przez kapudana, składa się z 3 okrętów linijowych, 3 fregat i 6 korwet. Inne jeszcze pytanie zajmowało rząd. Książę Orleański pałał najgorętszą chęcią, raz jeszcze w Afryce dzielić niebezpieczeństwa i trudy naszych żołniérzy i dowodzić wyprawą. Chęć tę tylko pochwalić możemy i gdzie-indziéj także wzniecila ona podziw; ale inne względy przemogły. Głos zimnego rozumu i niewzruszonéj mądrości dał się słyszéć i książę Orleański, jako syn i poddany, musiał uledz rozkazom króla. Zarazem odezwało się to zdanie, że książę Nemours, który miał udział przy piérwszéj wyprawie, ma także prawo należenia do drugiéj, a trudy i niebezpieczeństwa piérwszéj upoważniają go do zaszczytu dzielenia trudów i niebezpieczeństw drugiéj. Jenerał-lejtnant od artyleryi, hrabia Vallée i jenerał-lejtnant od inżynierów, baron Fleury, towarzyszą księciu Nemours do Afryki.

Niemcy.

Donoszą z Mnichowa, że Jéj C. K. Mość owdowiała Cesarzowa Austryi, d. 1go września zjechała w odwiedziny do Berchtesgaden.

Allgemeine Zeitung pisze z Mnichowa pod d. 6. września: »W nadeszłych tu dziesiaj z Berchtesgaden wiadomościach z Mnichowa donoszą, że najdostojniejsze bawiące tam osoby uszły szczęśliwie widocznemu niebezpieczeństwu życia. Gdy bowiem d. 3go t. m. JEMość z królową i z N. Cesarzową wdową Austryjacką przejazdkę odprawiał, nie daleko Ramsau na moście przez potok leśny spłoszyły się konie i już były poręczę przełamały, gdy pełniący służbę przyboczny huzar w największéj przytomności umysłu prędko rozciąwszy postronki, tym sposobem, w czas jeszcze, grożącéj śmierci zapobiegł. Podajemy tę wiadomość, jak ją z wiarygodnego otrzymaliśmy źródła. Im więcéj przerażającą jest myśl o tém, co się stać mogło, tém goręteszą jest nasza podzięka, którą składamy opatrzności za łaskawe odwrócenie nieszczęścia.«

Prussy.

Gazeta państwa pruskiego pisze pod d. 5. września: Ponieważ liczba osób, w ostatnich czasach na cholerę zasłabłych, powoli tylko się zmniejsza, więc komisyja zdrowia, na zasadzie postanowienia §. 4. pod d. 8. sierpnia z woli najwyższéj potwierdzonych policyjno-zaradczych przy zaraźliwych chorobach przepisów, uznała za rzecz stosowną ustanowić pięćdziesiąt sześć komisyj opiekuńczych, których działalność zaczyna się od dnia dzisiejszego. Ich przeznaczenie mianowicie na tém się zasadza, ażeby chorym na cholerę osobom były pomocnemi w lekarskiém i we wszelkiém inném pielęgnowaniu, miały staranie o tymczasowe umieszczenie lub wsparcie potrzebujących pomocy pozostałych członków rodzin, a w stosownych do tego przypadkach starały się także o niezwłoczne zabezpieczenie pozostałéj puścizny, kazały uskuteczniać potrzebne oczyszczanie tak osób, rzeczy, jakoteż pomieszkań chorych, i w czas przedsiębrały pogrzebanie umarłych, wreszcie komisyi zdrowie zdały potrzebny raport o stanie choroby w różnych dzielnicach miasta. Wszyscy lekarze są stosownie do swéj przysięgi obowiązani żądającym pomocy dać ją natychmiast i poczyniono urządzenie, ażeby w lokalu każdéj opiekuńczéj komisyi była sporządzona lista lekarzy, iżby w jakiéj-bądź dnia porze można się wywiedzieć o pomieszkaniu innych lekarzy, na przypadek, gdyby tych, których pomocy zażądano, w domu nie było.

W Gdańsku ustała cholera — gdyż d. 31. sierpnia ani nikt nie zachorował, ani nie umarł na cholerę. — W Elblągu nie było także żadnego chorego.

Wyspy Jońskie.

W liście z Malty z d. 25. sierpnia, umieszczonym w *Giornale del Lloyd austriaco*, donoszą: Eskadra otomańska, składająca się z ośmiu żagli, między któremi dwa okręty linijowe, d. 19.

w drodze z Tunetu, przepłynęła koło téj wyspy i słychać, że jest zamiarem sułtana złożyć z godności tamtejszego beja, jak się to z bejem Trypolitańskim stało. Angielski okręt linijowy *Bellerophon* zaraz w kierunku za eskadrą rozwinął żagle. Równocześnie pojawiła się przy tutejszych brzegach c. k. korweta *Lipsia* i odpłynęła daléj, ale nie wiadomo, jakie jéj przeznaczenie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 13. *września* 1837.

Tego tygodnia handel bydłem wziął obrót dosyć dobry. Z przypędzonych wołów sztuk 2290, kupiono przed targiem sztuk 1577, a na targowicę przypędzono sztuk 713. Jednak należy zrobić przy tém uwagę, że stado Nro. 2 wynoszące sztuk 138, złożone jest z tych wołów, co przeszłego tygodnia nie były sprzedane, i że resztę wołów ze stada N. 4 w małych partyjach rozprzedano. Woły w ogóle były dobréj jakości, a szczególniéj zasługują z tego względu na wzmiankę stada sprzedane Nr. 2, 4 i 8. Ceny bydła tego tygodnia w przecięciu cokolwiek podskoczyły. A jednak Galicyjanie utyskują na stratę, albo twierdzą, że bynajmniéj nic nie zyskali. Musimy więc mniemać, że ich samych woły drogo kosztują. Większy powód do utyskiwania mają rzeźnicy, którzy pomimo spadłéj ceny mięsa, drogo za woły płacić muszą.

W Wiédniu stoi cena jeszcze dotychczas 36 zr. w. w. od cetnara. — Na kilka następujące targi spodziéwają się, że jeszcze więcéj bydła przypędzą.

Przypędzili: 1) Mojżesz Elzholz, z Ulanowa, 56 wołów; 2) Sendler Dub, z Żurawna, 138; 3) Citrin i Juda, z Mielca, 91; 4) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 171. Małémi partyjami 257. — Summa przypędzonych 713.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małemi partyjami st. 1.					
Do Ossy i Pawłowic st. 2.	137	309	—	1	9 1/4
— Pawłowic st. Nr. 3.	50	228	—	—	7 1/2
— Horzyc stado Nr. 4.	40	315	—	—	
Małémi partyjami .	257				

Przed targiem sprzedali: 1) Abraham Fichmann, z Żurawna, 130 wołów; 2) Lupel, z Bukowiny, 278; 3) Paweł Chaim, z Brzeżan, 133; 4) Boberek, z Żurawna, 188; 5) Mojżesz Bibring, ze Stanisławowa, 112; 6) Markus Wittner, z Mamornic, 175; 7) Jakób Drobich, z Cieszyna, 90; 8) Idel Rubin, z Brzeżan, 133; 9) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 143; 10) Markus Kriss, z Żurawna, 205. Razem 1577.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Pragi stado Nro. 1.	115	355	—	15	9 1/2
— Wiédnia st. Nro. 2.	273	420	—	5	11 1/2
— ditto. st. Nro. 3.	114	335	—	19	9
— Pragi stado Nro. 4.	183	360	—	5	11 1/4
— Berna stado Nro. 5.	99	355	—	13	9 3/4
— Austryi stado Nro. 6.	152 1/2	355	—	22 1/2	9 3/4
— Pragi stado Nro. 7.	79	340	—	11	9 1/2
— Wiédnia i Pragi st. 8.	118	372	30	15	10 3/4
— Wiédnia i Berna st. 9.	124	340	—	19	9 1/4
— Berna stado Nr. 10.	178	365	—	27	9 3/4

Pruska Gazeta handlowa donosi z Berlina pod d. 8. września: Handel wełną, który na tutejszéj targowicy od czasu nie dawno upłynionych jarmarków zupełnie spoczywał, został na nowo ożywionym, tak, że w ciągu przeszłego miesiąca do dziśdnia sprzedano około 4000 cetnarów wełny. Znakomitsi kupcy byli spekulanci hamburscy i Anglicy. Wszakże co się dotycze cen, godzono się na przewyżkę nad ceny, które na ostatnich jarmarkach wełny płacono, wszelako przewyżka ta, obliczywszy expens na magazyn i to co wyschło, ma być bardzo nieznaczna.

Londyn d. 1. *września* 1837. Właściciele zagranicznéj wełny z teraźniejszéj ceny nic nie chcą spuścić, jakkolwiek zapasy, a szczególnie wełny ordynaryjnéj, nadzwyczajnie są wielkie; spodziéwają się nawet, że się powiększy dopytywanie, ponieważ rękodzielnicy po większéj części znajdują lepszy odbyt na swe wyroby, i dla tego dzielniéj pracować mogą. *(P. H. Z.)*

TEATR POLSKI.

Jutro: *Zemsta*; komedyja w 4 aktach, oryginalnie wierszem przez hr. Alex. Fredra napisana.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.